

NASZ ADRES:  
ul. Nadbrzeżna 12  
21- 509 Kodeń

### Ważne tematy:

- Nasza kadra
- Prezentujemy pracownice
- Nasi uczestnicy
- Ogłoszenia
- Nasze plany

# Warsztatowe Mru-Mru

Czerwiec 2009

Cena 1zł

## Bogumiła Fedoruk

### *Dlaczego została Pani psychologiem skąd takie zainteresowania?*

Od wczesnej młodości interesował mnie drugi człowiek, a szczególnie psychika, pomoc w rozwiązywaniu problemów, warunki dobrego rozwoju psychicznego, świat uczuć, mechanizmów obronnych, duchowości człowieka. W pobliżu mojego domu rodzinnego była biblioteka, mogłam codziennie zagłębiać się w tematy które dotyczyły ludzkich przeżyć. Będąc w liceum miałam wyraźnie sprecyzowane zainteresowania, bardzo chciałam studiować na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim tak i też się stało. Interesowała mnie psychologia małżeństwa i rodziny i już 30 lat zajmuję się moim ulubionym tematem który jest moją pasją zawodową.

### *Jakie jest Pani marzenie?*

Marzę aby dla drugiego człowieka być „dobrym jak chleb” wnosić miłość w otaczający świat. Cieszyć się każdym dniem, dobrze wypełniać wolę bożą. Odwiedzić najpiękniejsze zakątki świata. Służyć ludziom kochać i być kochaną, do późnej starości jeździć samodzielnie autem.

### *Z czego bierze Pani pozytywne podejście do życia?*

Każde nowe wyzwanie wyzwala nowe siły i radości. Nowe pomysły, twórcze praktyczne działania na rzecz drugiego człowieka, sukcesy motywują do dalszego wysiłku, pokazują sens, dodają odwagi i wielką siłę. Moją mocą jest często eucharystia, modlitwa, pogłębienie swojej wiary w Boga, w człowieka. Dziękuję najukochańszemu mężowi Jureczkowi, którego wielka, piękna i czysta miłość, wyrozumiałość, cierpliwość motywuje mnie do twórczego życia.

### *Co jest dla Pani ważne w życiu?*

Liczy się tylko prawdziwa miłość która



uzdalnia do stawiania się coraz lepszym człowiekiem aby „być” doskonalszą żoną, matką, babcią, teściową, psychologiem. Aby system norm i wartości bożych był zawsze drogowskazem.

### *Czy jest Pani zadowolona z pracy, którą wykonuje?*

Kocham moją pracę czyli towarzyszenie drugiemu człowiekowi w trudzie życia i rozwoju, staram się cała sobą być bliżej człowieka, dopomagać w wykonywaniu nowych pokładów i możliwości, „Wskazywać właściwą drogę”.

### *Co sądzi Pani o działalności Warsztatu Terapii Zajęciowej w Kodniu?*

Moje doświadczenia z działalnością Warsztatu Terapii Zajęciowej w Kodniu skłania mnie do hołdu ludziom, którzy przyczynili się do utworzenia tak wspaniałego miejsca, gdzie człowiek jest wartością najwyższą i tutaj spełnia siebie, twórczo rozwija się, odnajduje cel i sens życia. Tutaj nawiązuje kontakt z innymi w bardzo serdecznej, życzliwej atmosferze. Ponadto odkrywa w sobie nieznane dotąd możliwości. Jest ważny, uznany i szanowany. Tutaj każdy dzień niesie nową dobroć, radość i zadowolenie, gdzie ludzie pracują własną osobowością.

Wywiad przeprowadzili:

Mariusz Haponiuk i Dawid Dobrowolski

Katolickie Radio	2
Podlasia	
Z Rozważań...o niepełnowidocznych	4
Nasi Uczestnicy	6
Zapiekanka	7
W leśnym zakątku ziemi	8

# Dzień otwarty w Katolickim Radio Podlasia

17 czerwca zorganizowaliśmy wyjazd do Siedlec w tym dniu Katolickie Radio Podlasia zorganizowało.



Dzień Otwartych Drzwi. Od godziny 8.00 do 18.00 można było zwiedzić rozgłośnię. Obejrzelśmy studio, w którym pracują dziennikarze,

oraz nowoczesny, specjalistyczny, profesjonalny sprzęt, na którym realizowany jest program.



Mogliśmy zobaczyć, jak powstaje program Radia Podlasie na żywo, a niektórzy mogli spróbować swoich sił przy mikrofonie.





Odwiedziliśmy również Siedlecką katedrę. Kościół murowany w stylu neogotyckim o planie krzyża łacińskiego wg projektu architekta gubernialnego Zygmunta Zdańskiego. Wybudowany w latach 1906-1912, staraniem ks. Józefa Scipio del Campo na placu ofiarowanym przez Ludwika Górskiego w imieniu Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego.

źródło <http://pl.wikipedia.org.pl>



Po zwiedzaniu udaliśmy się na skromny posiłek. Wycieczka była udana, dopisała pogoda, wszyscy byli zadowoleni z wyjazdu. Większość uczestników w Siedlcach była po raz pierwszy.

## Z ROZWAŻAŃ... O NIEPEŁNOWIDOCZNYCH...

Na świeczniku życia widoczni  
w niepełni...tak naprawdę...  
nie każdy może zobaczyć...  
ich braki...oni nie pragną tego...

Łatwiej w cieniu istnienia  
ukrytym przenikać...niż czuć  
szydercze współczucie...litość...  
zadziwienie...obojętność...ignorancję...

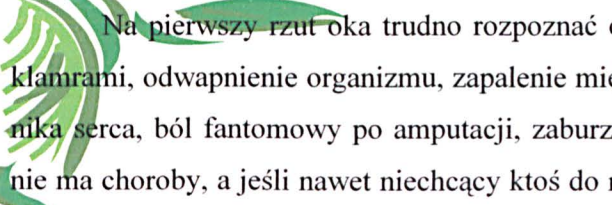
Trudniej o zwykłe ludzkie odruchy  
z serca płynące...o milczenie...  
słuchanie bez granic...iskrę uczucia...  
akceptację słabości...dobre słowo...

Znikają ze świecznika życia...nie  
chcą rozgłosu...tak łatwiej i bezpieczniej...  
a Ty wędrowcze nie przechodź korytarzem  
ich świata samotnie...idź z nimi...

K II 2009-02-01

Niepełno widoczni... to Ci, którzy istnieją, ale nie zawsze są rozpoznawalni... bo nie rzucają się w oczy... Niepełno widoczni... to osoby, które nie zawsze są dostrzegane często wynika to z ich sposobu bycia. Niepełno widoczni...niedostrzegalni... nieodkryci... Nie ukrywam że słowa, jakie powstały w związku z tą kwestią nasunęły mi się pod wpływem lektury czasopisma "Integracja"[4/2008]. Tytuł i treść artykułu zaintrygowała mnie na tyle, że natchnęła do wypowiedzenia własnego zdania.

Niepełno widoczni...nie wdać ich na pierwszy rzut oka, to może ich nie ma i wszystkie związane z tym wywody na nic się zdają? Nie jest łatwo przyznać się do ułomności. Tak naprawdę każda niepełnosprawność wywołuje reakcję mniejszą lub większą... od współczucia, litości, zadziwienia poprzez obojętność, ignorancję aż do ośmieszania, kpiny, pogardy. Im mniej otoczenie jest zorientowane w czym tkwi nasza słabość, to tym lepiej, bo bezpieczniej. Nie pojawiają się pytania, wątpliwości, potępienie nawet poniżenie. Nikt nie będzie o tym wiedział... to korzystne dla osób zmagających się z bólem, cierpieniem, rozpaczą, lękiem i mnóstwem innych destrukcyjnych uczuć.



Na pierwszy rzut oka trudno rozpoznać chorego na cukrzycę, zauważyć kręgosłup skrzywiony kłaniami, odwapnienie organizmu, zapalenie mięśnia sercowego z koniecznością ustawienia rozrusznika serca, ból fantomowy po amputacji, zaburzenia układu immunologicznego. Nie widzimy, więc nie ma choroby, a jeśli nawet niechcący ktoś do niej się przyzna, często natrafia na mur niedowierzania i ignorancji. Tylko to, co sami przeżywamy jest najważniejsze i nikt nie cierpi jak my. Sami oczekujemy współczucia, ale kiedy potrzebuje go inny chory zaczynamy 'węszyć' niewiarygodność, snujemy podejrzenia, czy nie mija się z prawdą.

Nikt z nas nie wie, kiedy jego samego dosięgnie choroba. Byłoby cudownie, gdyby nie przytrafiła się nigdy, a to niestety jest niemożliwe. Należy ubolewać nad stanem obojętności ludzkich serc... Rozczulamy się nad sobą, a ból i cierpienie drugiego człowieka odsuwamy na dalszy plan. Nie generalizujemy, wszyscy nie mają takich odczuć. Wielu udziela wsparcia, reaguje na nagłe wypadki lub niedomagania. Ta piękna postawa porusza serce i skłania do naśladowania.

Jeśli w naszym cywilizowanym XXI wieku jest miejsce na obojętność, ponížanie, spychanie na margines społeczeństwa osób z widoczną niepełnosprawnością, to co dopiero, gdy jej nie widać. Potrzebna nam zaduma nad losem 'niepełno widocznych', gdyż społeczeństwo w którym brak współczucia obumiera. Rodzą się egoiści, samolubni, zapatrzeni w siebie ludzie i nie jest to wynikiem samego procesu narodzin. Poglądy i opinie może kształtować nam dom rodzinny, środowisko społeczne, rówieśnicy, przyjaciele, środki masowego przekazu, lektura, a często obecne w polskiej rzeczywistości stereotypy. Idźmy w stronę niepełno widocznych... wtedy zobaczymy, że istnieją i mają trudną do przebycia drogę...

*Beata Kupryś*



## Nasi Uczestnicy

### MARYSIA ONUFRIJUK

Jest osobą skromną i cichą, ale jej wkład w atmosferę Warsztatu należy do znaczących. Tak można rozpocząć opowieść o uczestniczce WTZ Marysi Onufrijuk, która pojawiła się tu w 2005 roku. Mimo skrytego usposobienia wyraźnie pokazuje swoimi czynami, że odznacza się wyjątkową osobowością. Uczynna, dba o porządek, sumienna, a przy tym dokładna. Zawsze kończy to, co zaczyna, dlatego można się wiele od niej nauczyć. Należy do pracowitych osób, a cecha ta sprawiła, że doskonale opanowała haft krzyżykowy oraz richelieu. W tej dziedzinie wyróżnia ją dokładność i precyzja.



Chociaż jest zamknięta w sobie, chętnie uczestniczy w inscenizacjach i imprezach organizowanych w WTZ i poza nim. Kiedy się ją poprosi, doskonale wywiązuje się z zadań, wykonuje je według możliwości i z dużym zaangażowaniem. Potrzebuje akceptacji oraz doceniania, co ma znaczący wpływ na Jej chęć do życia.

Jest ciekawa świata, chętnie jeździ na wycieczki i ochoczo uczestniczy w pracach porządkowych. Taniec i spacerują jej przyjemność, a nawet ożywiają. Bardzo lubi koty i z prawdziwą pasją potrafi o nich opowiadać. Dużo radości daje Jej krzyżowanie i należy przyznać, że w tej dziedzinie jest utalentowana. Przyjaźni się z Anią Jankowską i Mirką Ignatiuk, bo łączą ich wspólne zainteresowania. Marysia jest uczynna i chętnie niesie pomoc innym. Pragnie mieć zdrowie i siły do pracy. Życzy sobie kontaktu ze spokojnymi ludźmi, którzy nie będą Jej dokuczać. Pragnie zrozumienia i sympatii.

# Zapiekanka ziemniaczana z kielbasą

Prezentujemy przepis z pracowni gospodarstwa domowego pyszną zapiekankę, prosta w wykonaniu i bardzo smaczna **POLECAMY**.



## SKŁADNIKI

- 1 kg ziemniaków
  - cebula
  - 15 dag boczku wędzonego
  - 10 dag kielbasy
  - 2 łyżki masła
  - 200 ml śmietanki 18-proc.
  - 20 dag sera żółtego
  - jajko
  - pieprz
  - ząbek czosnku
  - pomidor
- natka pietruszki

## Etapy przygotowania

Ziemniaki obrać i pokroić w plastry. Wrzucić do wrzącej wody i gotować 10 minut, odsączyć. Boczek pokroić w dość dużą kostkę, kielbasę w plasterki. Cebulę obrać i pokroić w kostkę, podsmażyć na maśle razem z boczkiem i kielbasą. Doprawić posiekanym czosnkiem i pieprzem.

Naczynie do zapiekania posmarować masłem. Na dno wyłożyć ziemniaki, na nie zawartość patelni. Do śmietany dodać starty ser żółty i rozmacone jajko. Zalać zapiekankę i wstawić do piekarnika nagrzanego do temp. 200°C na 15–20 min.

Przed podaniem udekorować pokrojonym w ćwiartki pomidorem i świeżą natką pietruszki lub tymiankiem.

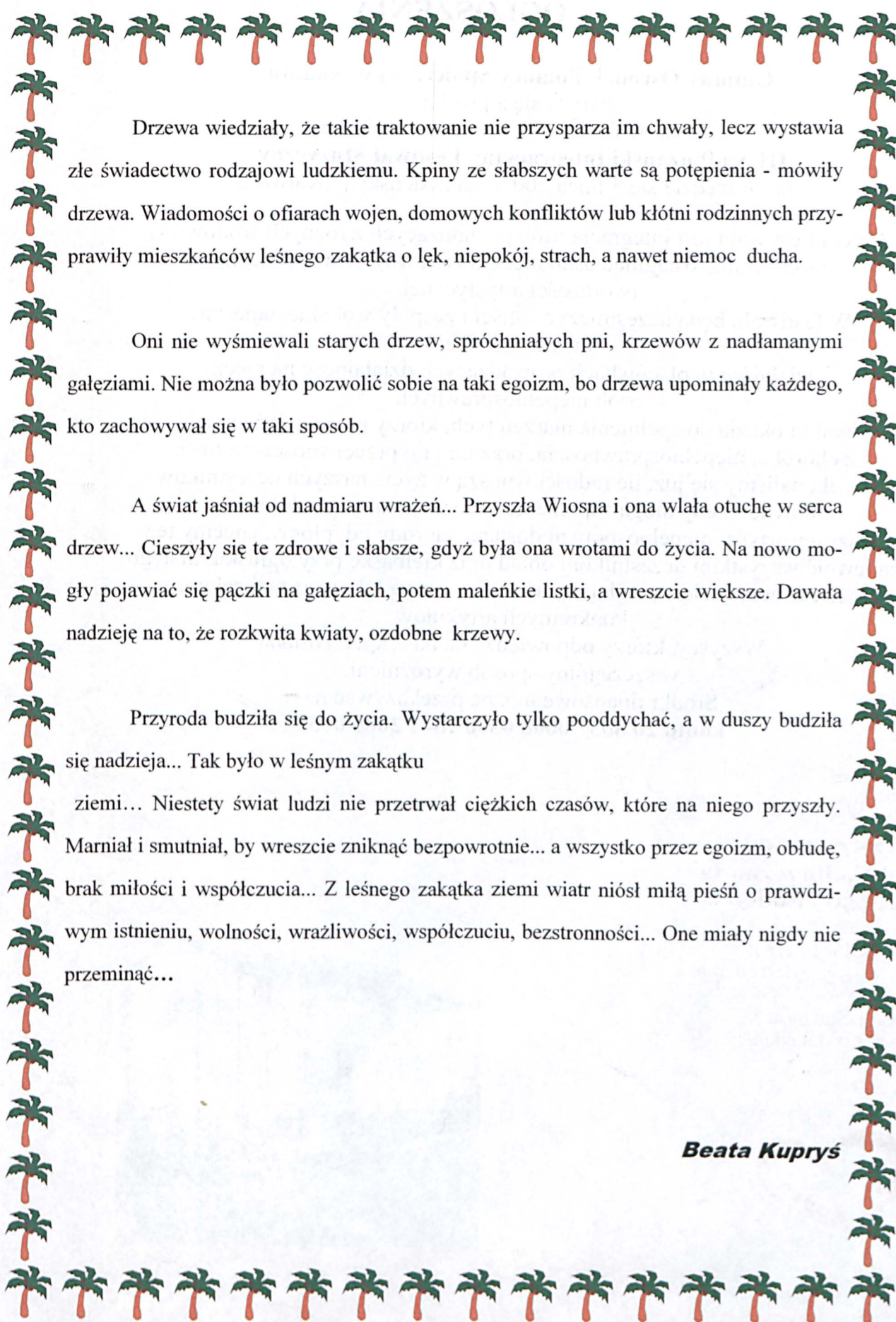
## W LEŚNYM ZAKĄTKU ZIEMI

Nie wiadomo kiedy, ale na pewno wiele słońc temu, kiedy księżyc jeden za drugim zniknął z ogromnego, gwiazdzistego nieba. Tam, gdzie zniknęły i pojawiały się nowe gwiazdy... Nie w górach, bo te jaśniały od blasku słońca, nie nad morzem, gdyż to wraz z przyływami i odpływami smagane było wiatrem.

W leśnym zakątku ziemi, tam gdzie rosły sosny, brzozy, olchy i topole czas płynął inaczej niż w innych miejscach... Ukryte z dala od ludzi i wielkich miast jaśniało spokojem, cieszyło radością i tętniło życiem. Jesteśmy krzepkie i silne - mówiły sosny... A my delikatne, jak najłżejszy wietrzyk lata - szeptały brzozy. Bije od nas uroda - szemrały olchy...

Można nas wziąć za olbrzymy - dowodziły dęby i topole... I nie tylko one, ale i inne drzewa wypowiadały słowa przyjemne jak zapach róży, lekkie niczym mgiełki poranka, miłe jak uczucia przyjaciela, bliskie sercu niczym miłość najbliższych. Nie padały tu żadne złe słowa, nieprzyjemne uwagi, śmiech z drugiego nie był tu na miejscu. W leśnym zakątku ziemi istniało niepisane prawo traktowania innych w taki sposób, jak sami pragnęli być traktowani. Tymczasem ze świata ludzi drzewa otrzymywały smutne wieści... One nie mogły uwierzyć, że można być nieprzyjaznym wobec innych, ubliżać drugiemu, poniżać, wyśmiewać z ułomności, wyrządzać krzywdę, zazdrościć. Drzewom trudno było zrozumieć, że ludzie zamiast kochać nienawidzą się tylko dlatego, że któryś ma lepsze zdrowie, piękniejsze ubrania, ładniejszy dom, urodę czy wykształcenie. Pośród drzew nie wyróżniano nikogo, bo każdy zasługiwał na szacunek. Z ogromnym smutkiem i lękiem przyjmowały wieści o tym, że drwi się z osób niesprawnych.





Drzewa wiedziały, że takie traktowanie nie przysparza im chwały, lecz wystawia złe świadectwo rodzajowi ludzkiemu. Kpiny ze słabszych warte są potępienia - mówiły drzewa. Wiadomości o ofiarach wojen, domowych konfliktów lub kłótni rodzinnych przyparły mieszkańców leśnego zakątka o lęk, niepokój, strach, a nawet niemoc ducha.

Oni nie wysmiewali starych drzew, spróchniałych pni, krzewów z nadłamanymi gałęziami. Nie można było pozwolić sobie na taki egoizm, bo drzewa upominały każdego, kto zachowywał się w taki sposób.

A świat jaśniał od nadmiaru wrażeń... Przyszła Wiosna i ona wlała otuchę w serca drzew... Cieszyły się te zdrowe i słabsze, gdyż była ona wrotami do życia. Na nowo mogły pojawiać się pączki na gałęziach, potem maleńkie listki, a wreszcie większe. Dawała nadzieję na to, że rozkwita kwiaty, ozdobne krzewy.

Przyroda budziła się do życia. Wystarczyło tylko pooddychać, a w duszy budziła się nadzieja... Tak było w leśnym zakątku ziemi... Niestety świat ludzi nie przetrwał ciężkich czasów, które na niego przyszły. Marniał i smutniał, by wreszcie zniknąć bezpowrotnie... a wszystko przez egoizm, obłudę, brak miłości i współczucia... Z leśnego zakątka ziemi wiatr niósł miłą pieśń o prawdziwym istnieniu, wolności, wrażliwości, współczuciu, bezstronności... One miały nigdy nie przeminąć...

**Beata Kupryś**

## OGŁOSZENIA

**Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Kodniu**  
zwraca się z prośbą  
o wsparcie finansowe z przeznaczeniem na  
**III Nadbużański Integracyjny Festiwal Muzyczny,**  
który odbędzie się 3 lipca 2009r. na kodeńskiej „Kalwarii”.

Celem Festiwalu jest integracja osób pochodzących z różnych środowisk,  
promowanie osiągnięć osób niepełnosprawnych oraz przegląd  
twórczości artystycznej.

W festiwalu będą uczestniczyć soliści i zespoły wokalne, taneczne,  
instrumentalne,  
działające w placówkach prowadzących działalność na rzecz  
osób niepełnosprawnych.

Festiwal to okazja do spełnienia marzeń tych, którzy na co dzień zmagają się  
z chorobą, niepełnosprawnością, oraz innymi przeciwnościami losu.

Przekonaliśmy się już, ile radości wnoszą w życie naszych uczestników  
chwile, kiedy mogą zaprezentować swoje talenty, zdolności.

Wszyscy artyści niepełnosprawni dostaną nagrody i dyplomy, chcemy też  
zapewnić wszystkim uczestnikom obiad oraz kielbasę przy ognisku, dlatego  
też zwracamy się z prośbą o pomoc finansową lub w postaci zakupu  
konkretnych artykułów.

Wszyscy, którzy odpowiedzą na nasz apel, zostaną  
w szczególny sposób wyróżnieni.

Środki finansowe można przekazywać na  
**konto 20 8037 0008 0390 1847 2000 0050**

**NASZ ADRES:**  
**ul.Nadbrzeżna 12**  
**21- 509 Kodeń**

Szukaj w Internecie:  
[www.gops.wtz-koden.pl](http://www.gops.wtz-koden.pl)

Napisz do nas:  
e-mail:[wtzkoden@wp.pl](mailto:wtzkoden@wp.pl)

tel. 500 230 673.

